

Święta, Sylwester, Nowy Rok, tyle zamętu, a tu jeszcze kolęda i ksiądz przyjdzie. I jak przyjdzie, to zawsze może się przydarzyć jakaś wpadka. Albo nam albo księdzu.

Jeden z moich kolegów zszedł już prawie całą wieś, kolędował od rana od domu do domu i nikt mu nawet kromki chleba nie dał. W przedostatnim domu, starsza pani zauważyła zmęczenie duszpasterza i zaproponowała herbatkę i ciastko. Ksiądz zjadł natychmiast i ze smakiem. Gospodyni zapytała:

- *Proszę księdza, nic prawie nie mam na dziś, ale skoro ksiądz ma taki apetyt, to może kawałek kurczaka zjadłby ksiądz? Czy raczej nie ...?*

- *Ależ chętnie, z przyjemnością!* - cieszył się duszpasterz i chrupał skrzydełka drobiowe.

Gospodyni przyglądała mu się uważnie i jakby z niedowierzaniem i nieśmiało rzuciła:

- *No, mogę jeszcze kanapki zrobić, ale mam tylko krakowską ...*

- *O, świetnie, może być!* - zgodził się gość.

Kiedy wcinał kanapki, przyszło mu do głowy, że on tak pałaszuje a jego dobrodziejka tylko patrzy.

- *A pani? Może pani też coś zje?* - zapytał

- *A nie, nie, nie!* - zaprotestowała gospodyni - *Ja to proszę księdza w piątki poszczę i mięsa nie jem!*

Głupio się słudze Bożemu zrobiło, że z głodu o piątku zapomniał. Gdyby dziś ktoś z was zapomniał, nie zgrzeszy, bo raczej w całej Polsce, z racji Sylwestra, jest dyspensacja od postu.

Na sam koniec, do każdej i każdego z was wysyłam szczere podziękowanie za ostatni rok i za wszystkie inne lata wspólnej drogi. Dziękuję za słowa życzliwe, krytyczne i wredne. Dziękuję za tych z was, którzy czytają Itinerarium codziennie i tych, co zerkają tu od czasu do czasu. Na rok 2011 od narodzenia Chrystusa życzę szczęścia i odwagi.

Ks. Mietek Puzewicz

mietek.puzewicz@gmail.com

PS. Jutro i pojutrze zapraszam do posłuchania kazań krótkich kazań na stronie www.itinerarium.pl